

Skazany za dobre serce

Data publikacji: 23.03.2006 0:00



brak zdjęcia

Za brak odśnieżonych chodników grozi mandat. A co może grozić za odśnieżanie chodnika? Jak pokazuje przykład z Cieszyna, za taką prozaiczną czynność grozi skazujący wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. To nie ponury żart a smutna rzeczywistość polskiego prawa, w którego sidła wpadł **Edward Śliwka** - emeryt z Cieszyna. Pan Edward od wielu lat pomaga sąsiadom w swej kamienicy. Mieszkaniec ścisłego centrum miasta zawsze dba, by przed jego domem było czysto. W zimie już od rana odśnieża chodnik by nikt się na nim nie poślizgnął. Jak się okazuje poranne odśnieżanie nie jest dobrym pomysłem. Bowiem jak tłumaczy Śliwka, w ostatni dzień starego roku, wyszedł przed kamienicę o 5.30 by jak zawsze odśnieżyć ludziom śpieszącym się do pracy. Machanie łopata obudziło jednego z sąsiadów, który złożył doniesienie na policji .

- [posłuchaj relacji](#)

Policja pierwszy raz się spotkała z takim wezwaniem, jednak sprawa nie trafiła do policyjnego archiwum. Trafiła dalej - do sądu.

- [posłuchaj relacji](#)

Niestety, odbyły się dwie rozprawy i sąd skazał Edwarda Śliwkę na grzywnę w wysokości 50 złotych. Sąsiedzi bronią pana Edwarda. *Uczynny, życzliwy, zawsze pomaga* - mówi jedna z sąsiadek

- [posłuchaj relacji](#)

Dlaczego sprawa trafiła do sądu? Zapytaliśmy o to **Ryszarda Pławeckiego** - policjanta z cieszyńskiej komendy - który był oskarżycielem Edwarda Śliwki. Jak mówi, obudzony sąsiad złożył zawiadomienie o wykroczeniu.

- [posłuchaj relacji](#)

Ostatecznie Edward Śliwka za poranne odśnieżanie musi zapłacić karę grzywny w wysokości 50 zł. Ale jak nam mówi, taki wyrok powoduje że nie chce się już czegokolwiek robić z dobrej woli.